

Pracuj, kupuj, konsumuj, zdychaj!

3 grudnia 2008

Dlaczego kapitalizm potrzebuje marzeń konsumenckich, a my nie.

W lata pięćdziesiątych, gdy USA znajdowały się w stanie recesji, Victor Lebow sformułował myśl, która stała się ugruntowanym dogmatem globalnego kapitalizmu w kolejnych latach:

„Nasza niezwykle produktywna gospodarka potrzebuje konsumpcjonizmu jako stylu życia, musimy zamienić kupowanie i korzystanie z towarów w rytuał, dzięki któremu uzyskujemy duchowy spokój w konsumpcji. Potrzebujemy konsumpcji, spalania, zamiany na nowe i wyrzucania w coraz większym tempie.”

W ten sposób na scenę dziejów wszedł masowy konsumpcjonizm. Nieunikniona potrzeba ciężkiej pracy i wielkiego wydawania jest nam wpajana prawie od urodzenia. Ta materialistyczna mantra umożliwiła super-bogatym osiągnięcie kolosalnych zysków. Jednak marzenie konsumenckie staje się w coraz większym stopniu katastrofą niewyobrażalnych rozmiarów, która może nas wszystkich pochłonać.

Bezsprzecznie, marzenie konsumpcjonistyczne obejmuje dziś każdy skrawek naszej planety. Pięć podstawowych procesów jest nieodłączną częścią ekonomii materialistycznej i każdy z nas, pracowników, uczestniczy w przynajmniej jednym z nich. Są to: przemysł wydobywczy, przemysł wytwórczy, dystrybucja, marketing, konsumpcja i gromadzenie odpadów.

Dwie podstawowe wyrachowane strategie marketingowe, wspomagane przez masową reklamę, to Planowana przestarzałość i Postrzegana przestarzałość. Te strategie są wykorzystywane, by uzależnić nas od masowego szaleństwa konsumpcyjnego, które

wmawia nam, że by być szczęśliwymi, musimy wydawać, wydawać, wydawać (łatwy dostęp do kredytu oczywiście pomaga).

Planowana przestarzałość oznacza specjalne wytwarzanie produktów konsumpcyjnych w taki sposób, by się szybko psuły lub stawały się szybko nieaktualne. Postrzegana przestarzałość polega na przekonywaniu ludzi, że produkty, które posiadamy, choć nadal są funkcjonalne, powinny zostać zamienione na nowsze. Można to osiągnąć dzięki zmianom koloru, stylu i funkcji produktu i wytworzyć w ten sposób najnowsze „niezbędne” akcesoria codziennego życia. Nasze nowoczesne komputery, telefony komórkowe, telewizory i odtwarzacze CD szybko stają się przestarzałe. Samochody są celowo budowane tak, by się psuły. Modne dodatki ubraniowe, ubrania i fryzury zmieniają się nieustannie, itp.

Choć niekończący się cykl produkcji i konsumpcji wytwarza niezwykle bogactwo dla nielicznych na szczycie drabiny społecznej, konsekwencje dla gospodarki, środowiska i społeczeństwa są głębokie i dotkliwe.

Z samej swojej natury, wydobywanie surowców niszczy środowisko. Kopalnie odkrywkowe i wylesianie i wiele innych form pobierania zasobów z ziemi pozostawia za sobą zniszczenie i nędzę. Zwłaszcza ludność ubogich krajów zmuszana jest do opuszczenia terenów zajmowanych od tysiącleci przez ich przodków, by zrobić miejsce dla przemysłu wydobywczego. Przetwarzanie surowców w produkty konsumpcyjne i wymyślne opakowania generuje miliony ton odpadów przemysłowych. Transport towarów do sklepów na całym świecie spala jeszcze więcej zasobów i generuje zanieczyszczenie środowiska.

Warto przyjrzeć się kilku faktom, podanym w filmie [„The Story of Stuff”](#):

– W ciągu ostatnich trzech dekad zużyto jedną trzecią zasobów planety. Jeśli będziemy nadal wydobywać i produkować w takim tempie jak dzisiaj, niedługo już nic nie zostanie.

– Jeśli cały świat konsumowałoby w takim tempie jak mieszkańcy USA, potrzebowalibyśmy aż 5 planet, żeby nas utrzymać. Aż 99% dóbr kupionych w USA jest wyrzucanych po pół roku.

– Tracimy 2 tys. drzew na minutę. W zeszłym roku, globalna produkcja niebezpiecznych odpadów osiągnęła ponad 300 milionów ton.

To jest koszt ponoszony przez środowisko, a co z kosztami społecznymi?

W swojej książce „Affluenza”, psycholog Oliver James opisał psychologiczne konsekwencje konsumenckiego wyścigu szczurów takie, jak obsesje, pożądlivość, podatność na lęki, depresję i uzależnienie. Można też śmiało założyć, że kultura bezwzględego egoizmu, na której opiera swoją legitymację nowoczesny kapitalizm powoduje powstanie wielu innych problemów z niedostosowaniem do życia w społeczeństwie i zachowania antyspołecznego i pełnego przemocy.

Kobiety na co dzień stykają się z niemożliwymi do osiągnięcia ideałami piękna lansowanymi przez reklamę i mass media – głównie po to, by zwiększyć zyski płynące ze sprzedaży kosmetyków, diet-cudów, modnych ciuchów, wykonywania operacji plastycznych itd. Świadomie lub nieświadomie, masowy marketing wytwarza masowe niezadowolenie, któremu można tymczasowo ulżyć za pomocą silnie uzależniającej terapii detalicznej. Czytałem ostatnio o studium drastycznego wzrostu zaburzeń odżywiania się wśród mieszkańców Wysp Cooka, który zbiegł się z napływem zachodniego marketingu i wyidealizowanych obrazów kobiecej atrakcyjności i doskonałości. Zanim poznali kulturę konsumpcyjną, mieszkańcy Wysp Cooka praktycznie nie znali zaburzeń odżywiania się.

Kapitalizm polega właśnie na wytwarzaniu sztucznych potrzeb i sztucznego niezadowolenia, by sprzedawać towary i usługi.

Szkodliwe skutki masowego marketingowego niezadowolenia nie ograniczają się do dorosłych. Wykonane niedawno badania na

Uniwersytecie Cambridge, które dotyczyły psychologii uczniów w szkołach podstawowych ujawniły wysoki poziom stresu i obsesje na punkcie konsumpcji. Komercjalizacja dzieciństwa zamieniła się w przemysł wart 30 milionów funtów rocznie w samej Wielkiej Brytanii. W USA, studium Amerykańskiego Stowarzyszenia Psychologicznego wykazała w nieodparty sposób, że seksualizacja dziewczynek w wieku 5 lat dokonywana przez media wytwarza fiksację na punkcie obrazu ciała i stosowania diety. Zachęcanie dzieci do przedwczesnego dorastania jest korzystne dla gospodarki, gdyż napędza wydawanie pieniędzy na randki, kosmetyki, muzykę, modę i inne oznaki dorosłości u młodych. W swoim filmie „Supersize me”, Morgan Spurlock pokazał, jak przemysł fast-foodowy celowo stara się dotrzeć do dzieci z sympatyczną reklamą, która ma na celu wpojenie konsumpcji niezdrowych produktów żywnościowych jako codziennego rytuału, który będzie kontynuowany przez całe życie. Zważywszy, że w USA 1 z 5 posiłków jest posiłkiem w fast-foodzie, wygląda na to, że ta strategia przyniosła skutek i że trwale przyczyniła się do pogorszenia stanu zdrowia społeczeństwa.

Wiele dowodów zgromadzonych w książce Olivera Jamesa „The Selfish Capitalist” (czyli „Samolubny kapitalista” wskazuje na to, że poziom społecznej nędzy pogłębił się od lat osiemdziesiątych, czyli od czasu największego sukcesu polityki egoistycznego kapitalizmu Margaret Thatcher. James zwraca uwagę na to, że najbardziej egoistycznym posunięciem kapitalistów było rabowanie od biednych i oddawanie bogatym – ta polityka zresztą znalazła entuzjastyczne poparcie wśród Labourzystów. Poczucie beznadziei jest też powiązane z biedą i zadłużeniem (cóż za niespodzianka) i innymi nieuniknionymi produktami ubocznymi dominującej struktury politycznej, ekonomicznej i społecznej. Zadłużenie konsumentów w Wielkiej Brytanii jest szacowane na zawrotną sumę 1,3 biliona funtów. Nierówności społeczne, recesja i rosnące ceny przyspieszają upadek w całkowitą nędzę. System nie domaga się reform, ale całkowitej zmiany.

Jednak kapitalizm jest niezwykle energiczny. Zdolność tego systemu do wchłaniania i zamieniania w towar rozczarowania, które sam generuje i wydajność z jaką to się dzieje musi budzić podziw. Stworzono cały przemysł oparty na domorosłych guru, którzy sprzedają alternatywne terapie, style życia, wskazówki i inne lekarstwa na naszą nieuleczalną izolację. Proponowane „rozwiązania” są uderzająco podobne w tym, że nie dostarczają rzeczywiście pomocnych środków, by wspólnymi siłami rozwiązać problemy stworzone przez systemy społeczno-ekonomiczne, które są podstawową przyczyną naszego niezadowolenia. Można być oświeconym duchowo aż do bólu, ale nie powstrzyma to topnienia pokrywy lodowej, ani głodu najuboższych.

Tak wygląda sytuacja. Traktując planetę i jej zasoby tak, jakby były nie do wyczerpania i jakby były towarem, który można wyrzucić, kapitalizm konsumpcyjny w długim okresie dosłownie zagraża naszej dalszej egzystencji. Nawet jeśli nie brać pod uwagę niszczących skutków niewolniczej pracy najemnej, bieda, desperacja i choroby, które wytworzył kolosalny system produkcji muszą spowodować dalekosiężne zmiany społeczne jakich jeszcze nie widzieliśmy.

Źródło oryginalne: [Direct Action](#)

Źródło polskie: [Centrum Informacji Anarchistycznej](#)